



Gorzów Wlkp. 2022-02-15

INTERPELACJA 131

Szanowny Panie Prezydencie,
od dłuższego czasu coraz częściej do radnych trafiają mieszkańcy zgłaszający problemy, z jakimi muszą się borykać ze względu na coraz ciaśniejszą zabudowę w mieście. Miasto sprzedaje coraz to mniejsze działki, które dotychczas stanowiły parki kieszonkowe, skwery czy tereny zielone.

Wymienić można:

- teren na Piaskach przy Kazimierza Wielkiego, który jest naturalnym, jedynym w tej okolicy zielonym terenem służącym rekreacji mieszkańców i naturalnym buforem między ulicą Kazimierza Wielkiego (w przyszłości bypass między Roosevelta a Kamienną),
- działki przy ulicy Sportowej (obok Dorotki) o szerokości ok. 15m, na której zlokalizowany zostanie budynek handlowo-usługowy utrudniający dostęp do zlokalizowanych tam garaży (odległość od ściany do ściany - niecałe 6m),
- działka na Czereśniowej pomiędzy Kościołem-skocznią a blokiem przy Bohaterów Lenino 1-3-5, która została sprzedana jako budowlana a następnie przeznaczona w MPZP na komunikację, co spowoduje, że mieszkańcy bloku będą mieszkali jak na rondzie - pomiędzy ulicą Boh. Lenino a dojazdówką z parkingami do ul. Niepodległości (pomimo, że MPZP zakłada dojazd do działki naróżnej dewelopera 10KDD łączącej się z ul. Kościuszki,
- plomba między Estkowskiego 16 a IV LO (Rondo), która przez mieszkańców sąsiedniej zabudowy została zgłoszona jako lokalizacja ogrodu deszczowego ze względu na zalewanie podwórka Estkowskiego/Moniuszki przez wody opadowe z wyżej usytuowanych terenów,
- działki na gęsto zalesionej skarpie między zabudowaniami przy Drzewickiej 4,6,8,10,12 a funkcją usług budowlanych przy Husarskiej/ Kostrzyńskiej,
- działki u zbiegu Dowbora Muśnickiego a Sczanieckiej, stanowiące naturalny park kieszonkowy, który przeznaczono pod zabudowę mieszkaniową w bardzo bliskiej odległości od szeregowki jednorodzinnej
- i inne...

Tereny zieleni są często spójnym elementem całych osiedli (zwłaszcza z wielkiej płyty), które były projektowane jako funkcjonalna i przestrzenna całość, zabezpieczająca również usługi publiczne, jak szkoła, przedszkole, przychodnia oraz komunikację do budynków. Tereny zielone miały na celu m.in. zapewnienie wolnej przestrzeni między budynkami wielorodzinnymi, zapewnienie przewietrzania, małej retencji, wygłuszenie a niekiedy oddzielenie przestrzenne i funkcjonalne funkcji publicznej od mieszkaniowej. Kieszonkowe parki, skwery mają również funkcję wyciszającą i oddzielającą mieszkania od ruchu ulicznego ale także często są jedynym zielonym terenem wspólnym do którego mają dostęp mieszkańcy.

Sprzedaż terenów zielonych pośród zabudowy jest w mojej ocenie błędną polityką gospodarowania nieruchomościami. Przeznaczenie terenu do zabudowy to w konsekwencji pogorszenie warunków życia, zmniejszenie dostępności terenów zielonych, małej retencji, zwiększenie ruchu samochodowego, hałasu i innych uciążliwości.

Rada Miasta podejmuje również decyzje ws zgody na zbycie nieruchomości większej wartości, jednakże większość terenów, o których piszę to decyzja wyłączna prezydenta. Z pewnością Pan widzi, że wykazują daleko idące zrozumienie dla potrzeb finansowych miasta, jednak wpływy ze sprzedaży tych "działek" mają mikry wpływ na budżet miasta. (To wydatkowanie pieniędzy publicznych powinno ulec racjonalizacji). Mówiąc wprost: nie macie pieniędzy - nie wydawajcie na zbytki. Macie na zbytki - nie sprzedawajcie majątku.

Podsumowując - w mojej ocenie polityka gospodarowania nieruchomościami miejskimi, w której małe tereny zielone służą do łatania dziury budżetowej w drodze ich prywatyzacji oraz zabudowy jest poważnym błędem i szkodzi interesom miasta (rozumianego jako wspólnota samorządowa).

Poddaję temat pod rozważę w gronie osób decyzyjnych.

Marta Bejnar-Bejnarowicz